

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Biblioteka Główna

JOANNA CHMURA

ORCID: 0009-0000-4035-627X

joanna.chmura@mail.umcs.pl

Dojrzewanie przez cierpienie jako szansa rozwoju dla dziecka na podstawie wybranych baśni

Maturation Through Suffering as an Opportunity for Child Growth, Based on Selected Fairy Tales

PROPOZYCJA CYTOWANIA: Chmura, J. (2025). Dojrzewanie przez cierpienie jako szansa rozwoju dla dziecka na podstawie wybranych baśni. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J, Paedagogia-Psychologia*, 38(1), 149–158. DOI: 10.17951/j.2025.38.149-158.

ABSTRAKT

Szkic dotyczy terapeutycznej roli baśni w pozytywnym rozwiązywaniu kryzysów rozwojowych dziecka w wieku 3–11 lat, jak również podkreśla wielką rolę pedagogiczną baśni w procesie wychowawczym. Autorka skupia się na interpretacji trzech baśni Braci Grimm, czyli *Miejskich muzykantach z Bremy*, *Śnieżce* oraz *Jasiu i Małgosi*, jakkolwiek zauważa również baśń *Śmierć ojcem chrzestnym*, a w końcowym etapie wywodów przypowieść Hansa Christiana Andersena *Dziewczynka z zapalkami*. Dyskurs analityczny jest inspirowany przede wszystkim psychoanalizą w ujęciu Brunona Bettelheima (*Cudowne i pożyteczne*), a także rozpoznaniem podstawowych faz rozwoju dziecka Erika Eriksona. Ponadto interpretację wzbogaca myśl pedagogiczna Jeana Piageta. W ten sposób idea baśnioterapii zdobywa przekonującą krystalizację problemową, co odsłania szansę harmonijnego kształtowania wrażliwości dziecka, które we wcześniejszym wieku z pomocą pośrednika asymiluje przesłanie baśni podświadomie, a w późniejszym wieku próbuje je samodzielnie interpretować, o ile uda się właściwie dopasować baśnię do wieku psychicznego dziecięcego odbiorcy. W tej terapeutycznej perspektywie baśnie okazują się wyjątkową pomocą pedagogiczną wobec doświadczania i przeżywania cierpienia nie tylko w życiu dzieci.

Słowa kluczowe: baśnioterapia; kryzysy rozwojowe dziecka; cierpienie i śmierć; doświadczenie i przeżycie; psychoanaliza

Magia baśni znana jest od pokoleń. Zawarte w tych utworach uniwersalne wartości, takie jak prawda, sprawiedliwość, uczciwość czy odwaga, od wieków pomagają w krystalizacji indywidualnej tożsamości młodych czytelników. Już od

dawna baśń uznaje się za cenną i inspirującą lekturę przede wszystkim dla dzieci, co podkreśla Czyńska: „Opowieści folklorystyczne stanowiły istotny element kultury oralnej, w którą dzieci wkraczały niejako mimochodem, bez szczególnego przygotowania i wysiłku ze strony dorosłych” (Czyńska, 2016, s. 266). Baśnie są niezmiennie atrakcyjne. Ponadto dostarczają w sposób dyskretny środków do budowania osobistego autowizerunku. Dojrzały *self-image* jest podstawą adaptacyjną wobec przeciwności losu, których przewyciężanie może ostatecznie wzbogacać życie wewnętrzne.

Bettelheim (1903–1990) – psychoterapeuta, psychiatra, pedagog i psychoanalityk – traktował baśń jak swego rodzaju lekarstwo i zdefiniował ją następująco: „Baśń jest czymś jedynym i swoistym nie tylko pośród form literackich; jest to jedyny wytwór sztuki tak całkowicie zrozumiały dla dziecka” (Bettelheim, 1996, s. 35). Od czasu publikacji *Cudownego i pożytecznego...* upłynęło pół wieku i powstało wiele bajek terapeutycznych niosących pomoc dziecku, które doświadcza lub doświadczyło sytuacji trudnych emocjonalnie bądź przygotowujących je do możliwości ich pojawienia się (Molicka, 2011). Oto specyfika baśni w relacji do bajki według Molickiej, autorki *Biblioterapii i Bajkoterapii...*: „Baśń i bajka jako utwory literackie mają różne znaczenie, jednak w potocznym języku pojęcia te używane są zamiennie. Pojęcie bajki jest szersze – obejmuje zarówno utwory wierszowane, satyryczne, dydaktyczne, jak i opowiadania narracyjne. W baśniach natomiast zawarta jest kwintesencja wiedzy o świecie społecznym (np. przedstawione są podstawowe konflikty, relacje społeczne...), ideały (społeczne i osobowe) oraz standardy wartościowania, które stymulują myślenie małego słuchacza czy czytelnika” (Molicka, 2011, s. 235). Nietrudno więc zgodzić się z tezą, że wiele baśni i legend słynnych pisarzy Wilhelma i Jacoba Grimmów to także teksty terapeutyczne. W związku z tym powstają pytania: W czym taka terapia może pomóc najbardziej? Jaki obszar naszej egzystencji wymaga takiej troski i opieki? Otóż wydaje się, że baśnioterapia może pomóc w łagodniejszym przejściu przez sytuacje trudne – szczególnie u dzieci, które w swoich bólach są często bezradne i osamotnione.

Gros opowiadań braci Grimmów traktuje o sytuacjach granicznych człowieka, temacie zawsze aktualnym i inspirującym, chociaż trudnym – zwłaszcza dla dzieci. Takie trudne przeżycia i sytuacje często są personifikowane w baśniach przez śmierć. Znamienne, że zarówno Grimmowie, jak i Hans Christian Andersen przywołują w swoich opowieściach śmierć nie tylko jako kres życia, ale również jako misterium przemiany. Należy pamiętać – jak dowodzi Korczak – że: „życie każdego ziemskiego organizmu jest nieustanną wymianą obumarłych komórek na nowe, żywe. Ludzkie istnienie w swojej najgłębszej, najdosłowniejszej biologicznej postaci nie jest tak naprawdę trwaniem, lecz wiecznym przekształcaniem tej ziemskiej skorupy, którą zwykliśmy nazywać ciałem, a która [...] pozostaje jedynie chwilowym, płynnym schronieniem dla du-

szy” (Korczak, 2017, s. 351). Wobec tego warto przywołać najpierw baśń, w której personifikacja śmierci jest paradoksalnie postacią pozytywną. W tym ujęciu śmierć niczym dobry patron obdarowuje, wymaga, wybacz a ostatecznie karze za nieposłuszeństwo. Tak dzieje się w opowieści pt. *Śmierć ojcem chrzestnym*. Ojciec zmęczony własną odpowiedzialnością i biedą szuka Chrzestnego dla swego trzynastego dziecka. Odrzuca mecenat Boga, ponieważ uważa, że Bóg daje bogatym, a biednym pozwala głodować. Inaczej dzieje się przy spotkaniu ze Śmiercią, która nie robi różnicy między bogatymi i biednymi – tak samo zabiera ich z tego świata. Ponadto obiecuje ona uczynić dziecko doktorem. Niebawem tak się faktycznie dzieje – trzynaste dziecko ubożego ojca zostaje lekarzem, który stawia bezbłędne diagnozy zapowiadające śmierć lub uzdrowienie swoich pacjentów. Jednak chrześniak nie przestrzega postawionych mu warunków i mimo początkowego upomnienia zostaje ukarany pozbawieniem życia za nieposłuszeństwo (Grimm, 2023). Już tutaj można zaobserwować pedagogiczną rolę baśni. Uosobienie śmierci prezentuje sprawiedliwość obiektywną, co wyraża Piaget przez kategorię realizmu moralnego, którą nazywa się odpowiedzialnością obiektywną (Piaget, Inhelder, 1993): „czyn jest oceniany zależnie od materialnej zgodności z prawem, a nie w zależności od złych intencji naruszania prawa lub intencji dobrych, z powodu których, wbrew swej woli, człowiek wchodzi w konflikt z prawem” (Piaget, Inhelder, 1993, s. 93).

Kolejny problem to sytuacja realnego spotkania z Kostuchą, co może być bodźcem do obudzenia wewnętrznych sił i życiowego potencjału. Bliższej analizie mogą tu służyć trzy znane baśnie Grimmów: *Miejscy muzykanci z Bremy*, *Śnieżka*, *Jaś i Małgosia*.

Pierwszą opowieścią w tym kontekście jest utwór ze zbioru *Baśni wybranych Braci Grimm* pt. *Miejscy muzykanci z Bremy*. Historia traktuje o czterech zwierzętach zagrożonych unicestwieniem. Są to: osioł, pies, kot i kogut. Niedoszli muzycy nie mają wygórowanych oczekiwań względem życia. Chcą tylko do końca swych dni wykonywać żmudne obowiązki, jednak stopniowo podupadają na zdrowiu, a gospodarze ani myślą o utrzymywaniu niezdatnych do pracy zwierząt. Bohaterów zaskoczyła starość wraz ze swoimi atrybutami: brak sił, słabość, stępiejące zęby. O ile śmiałkowicie godzą się ze starością – o tyle groźba śmierci wyrwa ich z dotychczasowej rutyny. Osioł postanawia uciec ze swojej strefy komfortu, chociaż jego pomysł o karierze muzycznej jest zgoła niedorzeczny. Kolejni napotkani na drodze do Bremy bohaterowie reagują na zaproszenie pierwszego śmiałka optymistycznie, tym bardziej że nie są już osamotnieni w pomyśle uniknięcia okrutnego losu. Jak to zwykle bywa, droga do upragnionego celu (Bremy) okazuje się dłuższa, niż oczekiwano, i zwierzęta muszą przenocować w lesie. Tutaj dostrzegają światelko w oddali i ruszają w jego kierunku, kuszeni wizją wygodniejszego noclegu. Jednak źródło światła okazuje się być domem zamieszkanym przez zbójców, przed którymi zwierzęta bynajmniej nie zamierzają uciekać, lecz

decydują się zrealizować plan drastycznego muzykowania w celu przepędzenia wroga (Grimm, 2021): „Wtedy zwierzęta zaczęły radzić, jak pozbyć się zbójców, aż wreszcie znalazły sposób. Osioł stanął przednimi kopytami na oknie, pies wskoczył na grzbiet osła, kot wspiał się na psa, a na końcu kogut podfrunął i usiadł na głowie kotu. A gdy się już tak usadowiły, na dany znak jednocześnie zaczęły muzykować. Osioł wrzeszczał, pies szczekał, kot miauczał, a kogut piał. Potem przez okno wdarli się do izby, aż szyby rozbiły się brzękiem. Zbójcy, już wcześniej przerażeni okropnym wrzaskiem, uznali, że to jakiś upiór wpadł do środka, i w wielkiej trwodze uciekli do lasu” (Grimm, 2021, s. 45). Słusznie zauważa Jadwiga Wais w rozważaniach *Bracia Grimm i siostra śmierć...*, że zarówno osioł, jak i reszta bandy muzykantów zdawali sobie sprawę z tego, iż wybierając pracę w Bremie – mieście, w którym podlegaliby zwierzchności cechu – wpadną tylko „z deszczu pod rynnę”. Spod rządów gospodarzy mieli trafić pod rządy miejskich urzędników (Wais, 2014). Los jednak oferuje im dużo więcej, czyli przygodę prowadzącą do wolności, odpoczynku i obfitości. W konsekwencji kontrowersyjny pomysł o muzykowaniu staje się skutecznym środkiem do osiągnięcia wymarzonego miejsca dla przeżycia spokojnej starości: „Od tej chwili zbójcy nie mieli odwagi zbliżyć się do domu, a czterem muzykantom z Bremy tak bardzo się tam spodobało, że już donikąd nie chcieli odejść” (Grimm, 2021, s. 47).

Kolejną baśnią, w której perspektywa śmierci mobilizuje głównego bohatera do radykalnego działania, jest Śnieżka. Główna bohaterka, pasierbica królowej, która była „tak dumna ze swej urody, że nie mogła ścierpieć, by ktoś inny miał ją w tym względzie przewyższyć” (Grimm, 2021, s. 12), zostaje zaprowadzona przez myśliwego do lasu w celu pozbawienia jej życia. Zła macocha nie może znieść rozkwitającej urody Śnieżki i jest gotowa zrobić wszystko, aby unicestwić niegroźną przecież rywalkę. Sytuacja dziewczynki jest dramatyczna. Nie dość, że dorastała bez matki, straciła opiekę ojca, który nie był w stanie jej obronić przed zakusami zazdrosnej żony, to jeszcze będąc wciąż dzieckiem, znalazła się w lesie z myśliwym złej królowej, który wedle rozkazu planuje ją zabić. Ostatecznie bohaterka przekonuje go, by darował jej życie, ale wtedy okazuje się, że nie może ona wrócić do miejsca, w którym się wychowywała – jest skazana na banicję. Położenie beznadziejne – niewinne dziecko błąka się po lesie w poszukiwaniu jakiegokolwiek schronienia. Na szczęście trafia do domku krasnoludków oferujących jej pomoc (Grimm, 2021). Niemniej jednak kolejne lata, które spędza z nimi, są okresem zmagania z trudnościami i osiągania dojrzałości wewnętrznej. W życiu Śnieżątka toczy się proces poszukiwania siebie (Bettelheim, 1996), którego znaczenie wyraźnie podkreśla w swoim dyskursie Bettelheim: „Aby stać się sobą, trzeba wyjść poza krąg domu rodzicielskiego, co jest niezmiernie bolesnym doświadczeniem, pełnym psychologicznych niebezpieczeństw” (Bettelheim, 1996, s. 135). W dalszej części opowieści macocha dwoi się i troi w pomysłach zabi-

cia pasierbicy, natomiast dziewczynka przekraczając granice własnego narcyzmu¹ i doświadczając trzykrotnie śmierci oraz zmartwychwstania, znajduje ostatecznie szczęście u boku wymarzonego królewicza. Bez widma śmierci, którego Śnieżka doświadcza, nie dokonałaby się jej przemiana. Liskowacki pisze na ten temat w szkicu *Baśń jako tajemnica bytu*. Jak twierdzi autor, nieuchronność śmierci jest schematem życia, a nasze istnienie stwarza się i realizuje poprzez śmierć. Znamienne, że w baśniach doświadczenie śmierci dodaje sił życiu. Otóż wydaje się, że jest to prawda uniwersalna, do której trzeba jednak podejść z otwartym umysłem, wbrew tendencyjnym insynuacjom kultury współczesnej (Liskowacki, 2003). Wszakże śmierci doświadcza człowiek podczas wędrówki przez życie wielokrotnie. Umierają ludzkie plany, wyobrażenia, wizje, co jednak – jeśli jest pozytywnie przyjęte – może poszerzać horyzonty i stymulować proces dojrzewania.

Tak się właśnie dzieje z protagonistką trzeciej baśni, co warto przywołać w kontekście rozwoju dziecka w obliczu zagrożenia życia. W *Jasiu i Małgosi* matka chce pozostawić dzieci w lesie pełnym niebezpieczeństw, ponieważ rodzina jest biedna i brakuje żywności. Ojciec kocha dzieci i nie chce ich stracić, ale ulegając dominacji żony, zgadza się dwukrotnie zostawić swoje pociechy w lesie bez opieki. Męczy go wprawdzie poczucie winy, lecz zależność od towarzyszyki życia jest – niestety – silniejsza. Na początku traumatycznej przygody Jasia i Małgosi prym wiedzie brat, który pociesza siostrę i próbuje zniweczyć złowrogi plan rodziców (Grimm, 2021). Początkowo to się nawet udaje: „[Jaś] wstał, wciągnął swoją kapotę, otworzył dolną połowę drzwi i wykradł się z domu. A księżyc świecił jasno i białe krzemienne kamyczki błyszczały jak monety. Jaś schylił się i nazbierał do kieszeni kapoty tyle krzemików, ile tylko mogło się zmieścić, a potem wrócił do domu” (Grimm, 2021, s. 72). Podczas wędrówki rodziny do lasu w celu zebrania drewna (i pozbycia się dzieci) Jaś rozrzuca powoli kamienie, znajdując dzięki nim później drogę powrotną do domu. Za drugim razem przebiegła matka udaremnia jednak plan chłopca: „Jaś ponownie wstał z łóżka, żeby nazbierać kamyczków, ale gdy doszedł do drzwi, to okazało się, że matka je zamknęła” (Grimm, 2021, s. 74). Mały bohater próbuje ratować sytuację, rozrzucając po drodze kawałeczki cennego chleba, mimo to dzieci nie mogą znaleźć drogi do domu ojca. Rodzeństwo spędza dwa dni w przerażającym lesie, a trzeciego dnia dociera do słodkiego domku zwiastującego koniec ich zmartwień (Grimm, 2021). Domek wykonany z chleba i zadaszony ciastem jest spełnieniem marzeń wyczerpanych dzieci, a ich apetyt staje się namiastką poczucia bezpieczeństwa, którego zewnętrznym przejawem jest zaspokojenie fizycznego głodu (Bettelheim, 1996). Jak zapewne pamiętamy, starucha uwięziła dzieci, wsadziła Jasia do klatki celem utuczenia go i zjedzenia, a z Małgosi zrobiła służącą. W tym momencie

¹ Narcyzm Śnieżki ujawnia się w uleganiu pokusom przygotowanym przez królową, służącym osobistej urodzie (przyjęcie gorsetu i grzebienia) (Bettelheim, 1996, s. 317).

obserwujemy przemianę dziewczynki z uległego dziecka w przejmującą inicjatywę bohaterkę. Jej metamorfoza przełamuje typowy dla baśni stereotyp łagodnej i uległej dziewczynki: „Gdyby Małgosia weszła do środka, to stara zamknęłaby piec i upiekła w nim dziewczynkę, żeby i ją zjeść. Tak właśnie postanowiła zła wiedźma i dlatego zawołała Małgosię. Ale Bóg natchnął dziewczynkę, żeby powiedziała: «Nie wiem, jak to zrobić. Sama mi pokaż i usiądź na desce, a ja cię tam wsunę». Stara usiadła na desce, a ponieważ była lekka, Małgosia wpełchnęła ją do pieca jak najgłębiej się dało, a potem prędko zatrzasnęła drzwiczki i zasunęła żelazny rygiel” (Grimm, 2021, s. 78). Na tym nie koniec. Bohaterka uwalnia brata, a gdy dzieci uciekając z lasu, docierają nad brzeg wielkiego jeziora, wtedy dziewczyna wpada na pomysł poproszenia kaczuszki o przeprawę na drugi brzeg. Historia kończy się szczęśliwie dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości dzielnej Małgosi, co znakomicie oświecla teoria kryzysów rozwojowych człowieka w ujęciu współczesnego psychoanalityka amerykańskiego Erika Eriksona. Badacz odkrywa osiem etapów w rozwoju psychospołecznym człowieka. Są one znaczone kryzysami, które mogą być rozwiązane pozytywnie lub negatywnie. Dla potrzeb tego artykułu skupiam się tylko na czterech pierwszych etapach, które obejmują wczesny wiek dziecka do 11. roku życia. Pierwszy kryzys dotyczy okresu niemowlęstwa (0–1), w którym dziecko przy otrzymaniu właściwej troski i opieki rodziców zdobywa podstawowe zaufanie wobec świata i ludzi. W przeciwnym wypadku może ono być lękliwe i niepewne swego miejsca w życiu. Stawką drugiego etapu rozwoju (1–3) jest zdobycie przez dziecko autonomii lub przy nieudanym rozwiązaniu tego kryzysu przyjęcie postawy wstydu i zwątpienia we własne siły. W trzecim etapie (3–5) dziecko może zdobyć osobistą inicjatywę, a jeśli jego środowisko zawiedzie, wówczas prawdopodobnie pojawi się u niego nadmierne poczucie winy. Z kolei czwarte stadium (6–11) obiecuje przedsiębiorczość (pracowitość) lub grozi poczuciem pasywnej niższości (Erikson, 2004). W ten sposób kształtuje się indywidualna tożsamość dziecka, co objawia się przez „uczucie zadowolenia w swoim ciebie, świadomość tego, dokąd się zmierza, i wewnętrzna pewność antycypowanego rozpoznania przez tych, którzy się liczą. Jednakże takiego poczucia tożsamości nigdy nie uzyskuje się raz na zawsze” (Erikson, 2004, s. 115). Zachowanie Małgosi pokazuje, że rozwiązała ona te kryzysy pomyślnie, wykazując w trudnej sytuacji inicjatywę i odważną przedsiębiorczość! Dzięki temu bohaterka pokonuje przebiegłą wiedźmę i wyzwala z opresji siebie i brata. Ostatecznie dzieci wpadają w otwarte ramiona dręczonego wyrzutami sumienia ojca i rodzina wzbogaca się zdobytymi przez rodzeństwo klejnotami, które zapowiadają dostatnie życie (Grimm, 2021).

Zaprezentowane w tym szkicu opowieści przedstawiają sytuacje graniczne, które w życiu bohaterów stały się okazją do odkrycia własnej pozytywnej tożsamości. Zarówno miejscy muzykanci z Bremy, Śnieżka, jak i Jaś i Małgosia uciekając przed śmiercią i walcząc o przetrwanie, doświadczyli cierpienia, które okazało się

dla nich inspiracją do walki o wolność i szczęście. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy bohaterowie przeżywali już w swoim życiu poważne trudności. Muzykanci zaznali wyczerpującej pracy fizycznej, Śnieżka krótko po narodzeniu straciła matkę, podobnie baśniowe rodzeństwo, które doświadczyło głodu i odrzucenia. Bracia Grimm ukazując takie historie, dowodzą, że doświadczenie cierpienia może mieć charakter wychowawczy i konstruktywny. Jest to prawdą, o ile baśnie nie traumatyzują dziecka poprzez ewokację niezrozumiałej dla niego brutalności i grozy świata przedstawionego. A takie baśnie również wyszły spod pióra słynnych braci. Była to na przykład baśń przełożona przez Elізę Pieciul-Karmińską na podstawie II wydania z 1819 roku pt. *Jak dzieci bawiły się w świnioobicie*, która pokazuje horror spontanicznego okrucieństwa w rodzinie bez jakiegokolwiek akcentu pozytywnego, czy opowieść *O drzewie Jałowca*, która wprawdzie kończy się szczęśliwie, ale pełna jest psychodelicznego mroku (Grimm, 2023).

Last but not least – spójrzmy na temat śmierci rozumianej jako koniec ziemskiego życia, co nie jest jednak ostateczną porażką. Taką klasyczną wizję umierania z powodu samotności, bezradności, braku pomocy i niesprzyjającego środowiska prezentuje *Dziewczynka z zapalkami* Andersena, którego teksty *nota bene* traktują o śmierci bardzo często. We wspomnianej przypowieści możemy zaobserwować ukrytą prawdę o egzystencji ludzkiej, czyli akceptację śmierci – która paradoksalnie nie jest porażką. Główna bohaterka próbuje przetrwać sprzedając zapalki w zimny, świąteczny wieczór. Jednak ostatecznie na skutek braku zainteresowania otoczenia uwalnia się od bólu i cierpienia, żegnając się z życiem. Dziewczynka doznaje ulgi, wpadając w ramiona ukochanej babci, która zabiera ją do nieba (Kwiecińska, 2015). Również tutaj, mimo dosłownej śmierci bohaterki, jej odejście nie jest końcem i klęską, ale zwycięstwem w postaci osiągnięcia życia wiecznego.

Jest oczywiste, że należy chronić młodych podopiecznych przed złem, przed wydarzeniami i osobami im zagrażającymi – ale to nie zawsze pomaga dzieciom oswoić się z trudnymi emocjami, których w sposób nieunikniony tak czy owak każdy doświadcza. Otóż właśnie najmłodszy na ogół nie potrafią wyrazić swoich uczuć w słowach lub wyrażają je tylko pośrednio: poprzez lęk przed ciemnością lub przed jakimś zwierzęciem, jak również przez niepokój, który budzi w nich własne ciało. Ponieważ odkrycie takich doznań u dziecka wywołuje negatywne odczucia rodziców lub opiekunów, nierzadko bagatelizują oni lub pomniejszają te lęki, sądząc, że tym samym uśmierzają niepokoje dzieci. A przecież nie można wykluczyć z życia dzieci sytuacji przykrych i stresujących. Bez względu na „parasol opiekuńczy”, jaki otrzymują najmłodszy, należy mieć świadomość, iż doświadczać one nieuchronnie cierpienia, a przecież zamiast unikać problemu, lepiej go próbować podjąć i rozwiązać (Bettelheim, 1996).

Historia Magistra vitae est, dlatego warto zwrócić się ku doświadczeniom z przeszłości, co celnie zauważa Jadwiga Wais: „W tradycyjnych wspólnotach dziecko było obecne przy narodzinach zwierząt i własnego rodzeństwa. Bra-

ło udział wraz z dorosłymi w rytuałach konania i śmierci. Żyło w kontakcie z przyrodą, z roślinami i zwierzętami we wszystkich porach roku, dnia i nocy” (Wais, 2014, s. 153). Sądzę, że ma rację Molicka w swoim artykule *Pożytki ze słuchania i czytania ze zrozumieniem...*, kiedy stwierdza, że dzieci przeżywszy sytuacje trudne emocjonalnie, np. upokorzenie wśród rówieśników, odrzucenie lub choroba, mogą odnaleźć siłę do przejścia przez te wydarzenia dzięki trafnie dobranym opowieściom (Molicka, 2016). Stąd ponadczasowe baśnie okazują się skutecznym *remedium* na różnorodne problemy wieku dziecięcego. Traktują one lęki i dylematy życiowe człowieka sugestywnie, a także bardzo poważnie i są darem miłości (Bettelheim, 1996), jaki możemy ofiarować podopiecznym. Odpowiednio dobrana opowieść pozwoli małemu czytelnikowi odnieść się w dojrzalszy sposób do własnego doświadczenia i może mu pomóc w tworzeniu egzystencji samodzielnej – przynoszącej więcej zadowolenia niż tylko walka o komfort (Bettelheim, 1996), bo jak przekonująco dowodzi Chałas, dziecko: „w [...] doświadczeniu [cierpienia] dopatruje się czynnika zmiany celów i planów, refleksji nad własnym postępowaniem, dążeń do doskonałości, odkrywania i poznawania świata, zdobywania wiedzy o sobie i drugim człowieku, rozpoznawania prawdziwych wartości, odróżniania dobra od zła, budowania kultury dawania” (Chałas, 2016, s. 113). Dziecku, które czuje frustrację, gniew i strach, nie pomoże wieczorne czytanie bajki o banałach, ale może pomóc baśń, w której skonfrontuje się uczciwie z podstawowymi wyzwaniem egzystencjalnymi człowieka. Ponadto dobrze dobrane opowieści umożliwią młodemu czytelnikowi dokonywanie bardzo różnych identyfikacji (Bettelheim, 1996) – także tych trudnych, w których dojrzy siebie nie tylko jako ofiarę, ale również jako oprawcę. Dostrzega to realistycznie Bettelheim, kiedy stwierdza, że: „[p]sychika ludzka nie jest niewinna, ale jest przepełniona lękiem, gniewem i wyobrażeniami niszczycielskimi” (Bettelheim, 1996, s. 201). Idealną sytuacją jest ta, kiedy baśń jest czytana przez rodzica czy opiekuna, który opowiadając historię, przedstawiającą dobre i złe postawy, niegodziwość i cnotę, unaocznia obie strony natury człowieka (Bettelheim, 1996). Dziecko może wtedy uwalniać się od poczucia winy związanego z emocjami i zachowaniami, których nie aprobuje jego środowisko, a jednocześnie głębiej poznawać samego siebie! „W świecie baśni zastępczo można doświadczyć akceptacji siebie, a jak wiadomo, «zgoda na siebie» jest warunkiem pozytywnego poczucia własnej wartości” (Molicka, 2011, s. 217). Dlatego warto poza tekstami czysto rozrywkowymi zapewnić dzieciom również obcowanie z literaturą, która może prowadzić do poważnej inicjacji poznawczej, co nie musi wykluczać jej funkcji ludycznej. Jeśli najmłodsi uczą się czytać na podstawie dobrze dobranych tekstów, to zachęcą ich one do obcowania z ambitną lekturą w wieku późniejszym (Bettelheim, 1996). Gdy więc pierwsze czytane teksty są interesujące, rozwijające i wzbogacające wyobraźnię, to dziecko będzie oczekiwać podobnych wartości w kolejnych

poznawanych przez siebie utworach. W ten sposób można kształtować indywidualny gust od wczesnych lat. Wydaje się zatem wysoce wskazane wprowadzanie dzieci w świat prawdy egzystencjalnej, która stanowi konieczny wymiar przeżyć wewnętrznych każdego człowieka. Pogodzenie z perspektywą śmierci jest warunkiem czerpania radości z życia (Korczak, 2017), a doświadczenie cierpienia to warunek rozwoju psychologicznego człowieka, w wymiarze indywidualnym i społecznym. Baśnie nie tylko wzbogacają estetyczną wrażliwość młodego czytelnika, ale również dyskretnie wtajemniczają w podstawowe doświadczenia i rozumienie własnego uczestnictwa w świecie. Wiedzieli o tym już antyczni filozofowie, którzy zalecali znajomość mitów jako preludium edukacji (Wojciechowska, 2003), bo „o tym, co najwartościowsze i najbliższe duszy, a zarazem uniwersalne dla każdego człowieka, najwyraźniej da się mówić tylko przenośniami” (Korczak, 2017, s. 354).

BIBLIOGRAFIA

- Bettelheim, B. (1996). *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Warszawa: W.A.B.
- Chąłas K. (2016). Cierpienie dzieci i młodzieży w świetle szansy integralnego ich rozwoju. W: K. Chąłas i in. (red.), *Pedagogika szkolna, wczesnoszkolna i przedszkolna. Teoria i praktyka. Tom 2* (s. 111–122). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Czyńska, A. (2016). Dawno, dawno temu – baśń tradycyjna w życiu współczesnego dziecka. W: U. Chęcińska (red.), *Dziecko i baśnie świata w kontekście wczesnej edukacji* (s. 263–273). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Erikson, E.H. (2004). *Tożsamość a cykl życia*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Grimm, J., Grimm, W. (2021). *Baśnie wybrane braci Grimm na podstawie II wydania z 1819 roku*. Poznań: Media Rodzina.
- Grimm, W., Grimm, J. (2023). *Żyli długo i szczęśliwie, póki nie umarli: nieznane baśnie braci Grimm*. Warszawa: Dwie Siostry.
- Korczak, A.M. (2017). Z kwiatu w pył. Przeobrażenia ontologiczne w wybranych baśniach Hansa Christiana Andersena jako pedagogika śmierci w ujęciu Józefa Binnebesela. W: H. Ratuszna i in. (red.), *Andersenowskie inspiracje w literaturze i kulturze polskiej* (s. 347–354). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kwiecińska, M. (2015). *Najpiękniejsze baśnie. Bracia Grimm, Andersen, Perrault*. Warszawa: Zielona Sowa.
- Liskowacki, A.D. (2003). Baśń jako tajemnica bytu. W: U. Chęcińska (red.), *Barwy świata baśni*. (s. 47–50). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US.
- Molicka, M. (2011). *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmiany rozumienia świata społecznego i siebie*. Poznań: Media Rodzina.
- Molicka, M. (2016). Pożytki ze słuchania i czytania ze zrozumieniem. Przyczynek do rozważań o roli biblioterapii we wspomaganiu rozwoju mowy w średnim i późnym dzieciństwie. *Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce, II*, 99–117. DOI: 10.14632/eetp.2016.11.41.99.
- Piaget, J., Inhelder, B. (1993). *Psychologia dziecka*. Wrocław: Siedmioróg.
- Wais, J. (2014). *Bracia Grimm i siostra Śmierć. O sztuce życia i umierania*. Warszawa: Eneteia.
- Wojciechowska, D. (2003). Psychoterapeutyczne znaczenie baśni. W: U. Chęcińska (red.), *Barwy świata baśni* (s. 301–307). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US.

ABSTRACT

The paper deals with the therapeutic function of fairy tales in the constructive solution of a child's developmental crises when he or she is between 3 and 11 years old. At the same time, the great significance of fairy tales during that period of upbringing is recognised. The author focuses on three fairy tales written by Brothers Grimm, that is *Town Musicians of Bremen*, *Snow White* and *Hansel and Gretel*, although she also refers to the fairy tale titled *Godfather Death*, and finally – to *A Little Match Girl* by H. Ch. Andersen. The interpretive discourse is mostly inspired by the psychoanalysis from the point of view of Bruno Bettelheim and Erik Erikson's theory on the developmental phases in the child's life. Moreover, the interpretation is extended by Piaget's educational thought. Thus, the idea of fairy tale therapy brings to the consciousness the depth of the psychological problem and creates the opportunity for teaching the child how to deal with suffering (and death) experience, provided that the educator will manage to employ the right fairy tales to the particular psychological phases of the child's maturation.

Keywords: fairy tale therapy; child's developmental crises; suffering and death; experience; psychoanalysis